



## List pasterski na Wielki Post

# Ożywmy modlitwę w rodzinie

tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

redaktor wydania

To była kobieta, która w jednej ręce trzymała maleńkie dziecko, a w drugiej miała pisma św. Jana od Krzyża i je czytała – mówi bp Paweł Socha (s. IV i V). Wcale nie chodzi o osobę konsekrowaną, ale matkę pięciorga dzieci. Pomimo domowych obowiązków, jeszcze w czasach Polski Ludowej znajdowała czas na prowadzenie rekolekcji dla kleryków, kapłanów i świeckich. W historii Kościoła Ziemi Zachodnich pamiętajmy nie tylko o kapłanach i siostrach zakonnych, ale także o wyjątkowych osobach świeckich. Dobrą Nowinę innym nieśli także lekarze, nauczyciele, robotnicy i gospodynie domowe.

**Wielki Post, beatyfikacja i peregrynacja** – to główne tematy słowa bp. Stefana Regmunta do diecezjan. Wielkopostny list zostanie odczytany 20 marca.

W liście pasterskim biskup zachęca wiernych, aby wzięli udział w uroczystościach beatyfikacyjnych w Rzymie. – Nie dajmy się zniechęcić medialnym doniesieniom o rzekomych trudnościach związanych z wyjazdem do Rzymu. Odważnie dołączmy do uczestników świętego zgromadzenia w w Rzymie – czytamy w liście.

W naszej diecezji beatyfikacja „uzyska swoje przedłużenie”. – Przez blisko 3 lata obraz Jezusa Miłosiernego będzie odwiedzał nasze wspólnoty. Każda parafia przeżyje nawiedzenie obrazu jako czas świę-



**Dobrze przeżyty Wielki Post prowadzi nas do właściwego świętowania tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego – przypomniał w liście bp Stefan Regmunt. NA ZDJĘCIU: Liturgia środy popielcowej w zielonogórskiej konkatedrze**

tych rekolekcji i okazję do tego, aby każdy wierny mógł pogłębić swoją więź z Bogiem, postąpić na drodze świętości i odnowić życie chrześcijańskie swojej rodziny – wyjaśnia biskup.

Peregrynacja odbywać się będzie pod hasłem „Ożywmy modlitwę w rodzinie” i rozpocznie się w świębo-

dzińskim Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Uroczyste powitanie obrazu zaplanowano na 30 kwietnia o godz. 17.30. – Następnie obraz nawiedzi pozostałe parafie dekanatu, a później kolejne parafie w całej diecezji. W tym roku będą to wspólnoty w północnej części diecezji – wyjaśnia rzecznik prasowy kurii ks. Andrzej Sapieha.

## Skarbonki pod młodzieżowym nadzorem



**ZIELONA GÓRA, 11 MARCA. Młodzież z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Zielonej Górze zbiera na pomoc chorym i cierpiącym do specjalnych skarbonek**

Od kilku lat Caritas podejmuje akcję „Jałmużna wielkopostna”. – W tym roku odbywa się ona pod hasłem „Solidarni z chorymi”. Wspieramy szczególnie te osoby, których nie stać na leczenie i sprzęt rehabilitacyjny. Chcę zaznaczyć, że zebrane do specjalnych skarbonek pieniądze w całości pozostają do dyspozycji parafii – powiedziała Anna Maria Fedurek, rzecznik prasowy diecezjalnej Caritas. W akcję włączyło się dotąd 40 Parafialnych Zespołów Caritas i osoby indywidualne. – Oczywiście, będę zbierać pieniądze, bo chcę pomóc osobom potrzebującym – powiedziała Iza Horowska (na zdjęciu pierwsza z lewej) z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP na zielonogórskim Chynowie, która wraz z koleżankami włączyła się w akcję Caritas.

## Sprzeciwiał się złu



REPRODUKUCJA KS. WITOLD LESNER

**ZIELONA GÓRA.** Z okazji 51. rocznicy śmierci gen. bryg. Stanisława Taczaka (na zdjęciu), pierwszego dowódcy powstania wielkopolskiego, 13 marca w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego została odprawiona Msza św., którą poprzedziło złożenie kwiatów i zapalenie znicza przed portretem dowódcy. – Generał pokazywał, jak walczyć ze złem. Dobrze pasuje do niego powiedzenie: „z diabłem nie można tańczyć – trzeba z nim walczyć”. On tę walkę podjął dla dobra ojczyzny – mówił podczas Eucharystii ks. Jan Pawlak, kapelan zielonogórskiego koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Na uroczystość przybyły poczty sztandarowe szkół, wojska i organizacji kombatanckich. **wl**

## Do parafii wracają bogatsi

**GŁOGÓW.** Coroczne rekolekcje wielkopostne dla parafialnych zespołów Caritas odbyły się od 11 do 13 marca w Domu „Uzdrowienia Chorych” im. Jana Pawła II. Poprowadził je ks. Radosław Horbatowski, który wraz z uczestnikami rozważał tematy dotyczące postu, modlitwy i jałmużny. – Rekolekcje umacniają, dają siłę do dalszej pracy. Mieliliśmy wspólne Msze

święte, Drogę Krzyżową, Gorzkie Żale i spotkanie z pracownikami diecezjalnej Caritas. Rozmawialiśmy m. in. o przekazywaniu 1 proc., a także o akcji wakacyjnej i Dniu Dziecka – mówiła Sylwia Grzyb z Zielonej Góry. – Po takim zatrzymaniu się wracamy bogatsi duchowo do swoich parafii – dodała Elżbieta Białęcka z Sulechowa. **kg**



KATARZYNA GAUZA

Udział w rekolekcjach wzięło ponad sto osób z całej diecezji z 33 PZC

## Zrób wielkanocną kartkę

**CARITAS.** Do 23 marca dzieci ze świetlic Caritas z terenu całej diecezji mogą wziąć udział w konkursie na projekt kartki wielkanocnej. – Kartki muszą być wykonane własnoręcznie i podpisane na odwrocie imieniem,

nazwiskiem, z wiekiem dziecka oraz pełną nazwą świetlicy. Ważne, by dominowały na nich symbole chrześcijańskie – podkreśla Anna Maria Fedurek, rzecznik prasowy diecezjalnej Caritas. Najlepszy projekt zostanie wzorem

## Zastrzyk duchowy i intelektualny



KATARZYNA GAUZA

W oazie uczestniczyło 35 osób. Młodzi przyjechali m.in. z Gorzowa Wlkp., Żagania, Żar, Zielonej Góry, Międzyrzecza i Glińska

**GOŚCIKOWO-PARADŹ.** Oaza modlitwy to weekendowe rekolekcje dla animatorów Ruchu Światło-Życie. Wielkopostne skupienie oazowicze przeżywali od 11 do 13 marca w domu rekolekcyjnym przy Wyższym Seminarium Duchownym. Pod kierunkiem ks. Daniela Gepperta poprowadziła je diakonia życia. – Przyjechałam, żeby pobyć z ludźmi o podobnych przekonaniach,

wyciszyć się i przygotować do przeżycia Wielkiego Postu – dodaje Agnieszka Polit z Międzyrzecza. Poza modlitwą nie zabrakło czasu na integrację i wykłady. Animatorzy wysłuchali m.in. prelekcji dr Laury Grześkowiak nt. naprotechnologii. Zdaniem Marty Habury z Głogowa, to świetny pomysł. – Bo oprócz doświadczeń duchowych otrzymaliśmy również „zastrzyk intelektualny – tłumaczy. **kg**

## Ważna wygrana szczypiornistów

**ZIELONA GÓRA.** Meczu o takiej randze w Winnym Grodzie jeszcze chyba nie było. 12 marca polscy szczypiornisi pod wodzą Bogdana Wenty pokonali drużynę ze Słowenii 32:27, rewanżując się za porażkę na wyjeździe w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy. – Cieszę się, że podnieśliśmy się po tamtej porażce, i że udało nam się dziś wygrać – mówił po meczu Krzysztof Lijewski. Wygrana naszych reprezentantów, przy jednoczesnym zwycięstwie Ukrainy nad Portugalią, dała Biało-Czerwonym awans na drugie miejsce w tabeli grupy trzeciej. Mistrzostwa odbędą się w styczniu przyszłego roku w Serbii. Awans uzyskają dwa najlepsze zespoły. **kk**



KRZYSZTOF KRÓL

Słoweńska obrona musiała w Zielonej Górze uznać wyższość Biało-Czerwonych

Proces w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Gorzowie Wlkp.

# Papież przed sądem

Wprawdzie św. Urban I już dawno podlega prządkom niebieskim, ale w sądzie toczy się właśnie postępowanie w jego sprawie.

**To nie scenariusz filmu science fiction.**

**D**o WSA w Gorzowie Wlkp. trafiła skarga Marcina Targowickiego. Zielonogórzanin nie chce, aby św. Urban I, opiekun winiarzy, był patronem Winnego Grodu.

W listopadzie 2009 roku Rada Miasta wydała oświadczenie w sprawie ustanowienia św. Urbana I patronem miasta. Po akceptacji Watykanu, wyrażonej w dekreście Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, miasto przyjęło 31 sierpnia stosowną uchwałę, ustanawiającą świętego patronem Zielonej Góry. Przeciwstawia się temu tylko jeden zielonogórzanin.

– Nie wolno narzucać nikomu swojego światopoglądu. Ja mam inny niż panujący wszechobecnie w naszym kraju rzymskokatolicki. Jestem antyklerykałem, więc daję opór sile, która narzuca wszystkim obywatelom, czy tego chcą, czy nie, swój światopogląd – przekonuje.

– W skardze nie ma żadnego przykładu naruszenia wolności. Uchwała miasta nie nakłada na mieszkańców jakichkolwiek obowiązków – odpowiada Walerian Piotrowski, jeden z przedstawicieli komitetu zbierającego podpisy za ustanowieniem św. Urbana patronem miasta.

## Żądania bez podstaw

W sprawie skargi sąd zebrał się 9 marca. Rozprawa jednak jak szybko się rozpoczęła, tak szybko się skończyła. W postępowaniu chcieli uczestniczyć Walerian Piotrowski i Stanisław Stojanowski-Han, którzy we wniosku napisali m.in.



**Godz. 10.17. Sala nr 2 w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Gorzowie Wlkp. Dopiero po rozpatrzeniu odwołania będzie ustalona kolejna data rozprawy**

„wynik tego postępowania dotyczy naszego interesu prawnego jako mieszkańców Zielonej Góry”. Sąd nie wyraził zgody na ich uczestnictwo i odroczył sprawę. Teraz obaj panowie mają czas na odwołanie od decyzji. – Będziemy się odwoływać, bo została naruszona zasada równości – mówił tuż po rozprawie S. Stojanowski-Han. – Z jednej strony dopuszcza się ustawowo możliwość zaskarżenia uchwały Rady Miasta, a z drugiej – obywatel nie może stanąć w obronie takiej uchwały – dodał W. Piotrowski. Odwołanie można złożyć w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie.

Rozprawa dotyczyła Zielonej Góry, ale w sądzie nie pojawił się żaden przedstawiciel radnych miasta ani prezydenta. – Uważam, że to niedopełnienie powinności przewodniczącego Rady Miasta. Powinien zadbać o ochronę interesów rady – uważa mecenas Piotrowski. Rada Miasta przekazała informację o skardze do Prezydenta Miasta, a ten, po konsultacjach z prawnikami, w dokumencie z 12 listopada, napisał: „Żądania Pana Marcina Targowickiego wzywające do usunięcia naruszenia prawa nie mają podstaw prawnych”.

## Nietolerancyjny ateizm

Zielonogórzanie broniący uchwały nie zgadzają się, że narusza ona prawo samorządowe. – Rada Miasta podjęła uchwałę o ustanowieniu św. Urbana I patronem Zielonej Góry, przyjmując m.in. za podstawę swojej uchwały petycję obywateli, a więc potrzebę obywatelską mieszkańców miasta, a także fakt, że już w czerwcu 2010 r. Stolica Apostolska zatwierdziła decyzję ustanawiającą św. Urbana patronem Zielonej Góry – wyjaśnia Walerian Piotrowski. – Sądzę, że Rada Miasta działała w zakresie swoich kompetencji, albowiem uwzględniła potrzebę wielu mieszkańców w sferze duchowo-historycznej, a także dostrzegła pozytywne znaczenie dla miasta, dla jego tożsamości, historii i wizerunku, jakie ma ustanowienie świętego patrona – dodaje. Zdaniem Waleriana Piotrowskiego, cała sprawa wyrasta „z nietolerancyjnego ateizmu”. – Chcącego wypchnąć wszystko, co nie jest akceptowane, z przestrzeni publicznej. Na tej podstawie można także zakwestionować wieżę kościelną – wyjaśnia. ■

## Moim zdaniem



**MARIAN MIŁEK**  
PROFESOR, SENATOR  
RP VI KADENCJI  
I ZIELONOGÓRZANIN  
– Jest uchwała Rady  
Miasta. Procedura

została przeprowadzona zgodnie z prawem, a uchwała przyjęta w sposób demokratyczny. Ta uchwała nie jest sprzeczna z obowiązującym prawem, zanim zostanie podpisana przez wojewodę, najpierw sprawdzają ją jego służby. Dlatego nie było żadnych podstaw, aby sprawę kierować do sądu. A jeśli ktoś się taki znalazł, to uważam, że mógłby lepiej w tym czasie pomyśleć, co może pozytywnego zrobić dla Zielonej Góry i dla mieszkańców. To ogólnie przyjęty zwyczaj, że miasta mają patronów. W Winnym Grodzie, jak sama nazwa wskazuje, jest duża tradycja winiarska, która obecnie się odradza. Tym bardziej wybór patrona był uzasadniony.

## ŚWIECCY W HISTORII LOKALNEGO KOŚCIOŁA.

– To była taka kobieta, która w jednej ręce trzymała małe dziecko, a w drugiej miała pisma św. Jana od Krzyża i je czytała – mówi bp Paweł Socha.

tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

krkrol@goscniezielny.pl

**M**iała męża i dzieci, ale wszyscy mówili o niej „siostra Maria z Żar”. – Spotkałem Marię, gdy byłem jeszcze w seminarium i ten kontakt nigdy już się nie urwał. Była dla mnie przykładem słuchania Ducha Świętego, posłuszeństwa Kościołowi, pracy wewnętrznej, przykładem zawierzenia do końca Bogu – mówi ks. Zbigniew Tartak z Kolska. W historii Kościoła na Ziemiach Zachodnich znajdziemy nie tylko przykłady wyjątkowych kapłanów, ale także świeckich.

### Chciała do zakonu

Maria Jurczyńska z domu Modzelewska urodziła się w 1919 roku w Rosji, ale dzieciństwo i lata młodzieńcze spędziła na Wołyniu. Uczyła się u Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Maciejowie i Jarosławiu. Tam wstąpiła do Krucjaty Eucharystycznej Dzieci, a w gimnazjum do Sodalitki Maryi Niepokalanej. „Gdy miałam 12 lat, na przerwach międzylekcyjnych, podsłuchiwałam pod drzwiami

# Mama kleryka

kaplicy konferencji rekolekcyjnych dla gimnazjum na temat Ducha Świętego. To był początek zakochania się, rozmiłowania w Duchu Świętym” – napisała Maria Jurczyńska. W liceum hasło sióstr niepokalanek „Deus Solus” – „Tylko Bóg” uczyniła swoim.

Chciała wstąpić do zakonu, ale przeszkodził jej w tym wybuch wojny. – Aby mieć opiekę dla siebie, siostry i ciężko chorej, spracowanej matki, zgodziła się wyjść za mąż za Stanisława Jurczyńskiego – tłumaczy Agnieszka Barzowska, która w zeszłym roku obroniła pracę magisterską na temat Marii Jurczyńskiej. Wojenna tułaczka zaprowadziła ostatecznie małżonków do Żar. Mąż, przedwojenny harcerz i prezes Akcji Katolickiej, przez 25 lat uczył w założonym przez siebie technikum budowlanym, a Maria zajmowała się domem, ale wśród codziennych obowiązków zawsze miała czas na modlitwę i lekturę duchową. – Każdego dnia wstawała o czwartej rano. Szła ponad trzy kilometry na Mszę św., odmawiając po drodze Różaniec i przygotowując się do Komunii św. Wszędzie chodziła z Biblią – mówi Agnieszka Barzowska.

Dom Jurczyńskich zawsze był otwarty i pełen ludzi. Przybysz mógł liczyć na dobre słowo i nie odchodził głodny. Ciągłe też przychodzili sąsiedzi z różnymi problemami i u mamy od-

najdywali pomoc, nadzieję i pociechę. A każda porada kończyła się wspólną modlitwą – opowiada najmłodsza z pięciorga rodzeństwa Anna Maria Kusz.

### Kochany Duchu Święty

Początki katolickiej Odnowy w Duchu Świętym w Polsce to rok 1975. W naszej diecezji pierwsze wspólnoty powstawały pod koniec lat 70. w Zielonej Górze i Żarach. W ich początki mocno wpisała się Maria Jurczyńska. – Posługa modlitwy wstawienniczej i prowadzone przez nią Seminarium Nowego Życia były podwalinami wielu grup. Bez

wątpienia była propagatorką Odnowy w Duchu Świętym na Zachodzie Polski – zauważa bp Paweł Socha. W doświadczenie wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym wprowadził ją ks. prał. Marian Piątkowski z Poznania. – Była członkiem Ogólnokrajowego Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym i koordynatorem w naszej diecezji. Owocem tej służby były liczne nawrócenia, odnalezione powołania i codzienne życie z Bogiem – tłumaczy ks. Zbigniew Tartak. – Jej dom był także miejscem spotkań modlitewnych. Tutaj wiele osób przychodziło, prosząc o pomoc przy rachunku sumienia i rozważaniu woli Bożej. Dla wszystkich pozostała w pamięci jako „mama” – dodaje.

Bycie pionierką wspólnoty charyzmatycznej nie było jednak łatwe. – Nie zawsze spotykała się ze zrozumieniem. Kapłani i świeccy nie byli przekonani o poprawności tego rodzaju modlitwy. Była to nowość, której często nie akceptowano – zauważa A. Barzowska. Była pokorna i ufała Bogu, mówiąc: „Duchu Święty! Kochany! Jakżeś taką gapę sobie wybrał, to teraz za nią mów”.

### Na papieskich pokojach

Przełomem w posłudze Marii Jurczyńskiej była wizyta charyzmatyka o. Toma Forresta, ówczesnego przewodniczącego Międzynarodowego Biura Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, który przyjechał do jej domu 12 listopada 1980

**Pragnieniem mojego serca jest, aby Jezus także i mnie jak kruche marne naczynie wziął w swoje ręce i zechciał przelewać swoją łaskę tak jak w życiu mojej mamy – mówi Anna Maria Kusz POWYŻEJ: Maria Jurczyńska w latach młodości**



ARCHIWUM ANNY MARII KUSZ



KRZYSZTOF KRÓL

# ów i duchaczy

roku. Przez 5 dni prowadził konferencje i spotkania dla żarskiej grupy modlitewnej. – Zaraz po wyjeździe ojca Toma przyszło zaproszenie z seminarium łódzkiego, aby prowadzić dzień skupienia. Przez szereg lat siostra Maria była zapraszana z konferencjami na rekolekcje dla kleryków, kapłanów i świeckich oraz do posługi modlitwy wstawienniczej – wyjaśnia ks. Zbigniew Tartak. – Jej wyjątkowymi „dziećmi” byli klerycy. Potrafiła, jak nikt ich zrozumieć, doradzić. Była przy tym bardzo wymagająca, bo chciała, by jej duchowe dzieci wznosiły się na świętych kapłanów. I potrafiła zafascynować ich Bogiem – dodaje A. Barzowska.

W 1981 roku pojechała do Rzymu na IV Międzynarodową Konferencję Liderów Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, która odbywała się od 4 do 9 maja. Uczestniczyły w niej 523 delegatów z 24 krajów wszystkich kontynentów. Polską delegację tworzyło pięć osób: ks. B. Dębowski z Warszawy, J. Pawlak z Łodzi, ks. M. Piątkowski z Poznania, ks. Schulz z Piotrowa i Maria Jurczyńska z Żar. Mieli oni okazję być też na prywatnej audiencji u Jana Pawła II. Na odwrocie jednego ze zdjęć wykonanego przez Artura Mari zanotowała: „Ojciec Święty mówi: »Ja też chcę się z wami modlić. Ja też jestem z wami, ale muszę dopiero się nauczyć... Jak to dobrze, że pani to czyni ze swoim biskupem«”.

## Radosny pogrzeb

Maria Jurczyńska cały czas pozostawała w kontakcie z hierarchią kościelną. Bp Paweł Socha ma w swoim archiwum wiele listów od niej. – Była bardzo obeznana w duchowości. Teksty zawarte w tych listach świadczą, że była człowiekiem o bardzo głębokim życiu wewnętrznym. Nieustannie przebywała w obecności Boga – podkreśla biskup i cytuje fragment jednego z listów: „Oni wszyscy są przekonani [chodzi o księży], że trzeba oglądać wszystkie filmy i przeczytać wszelką lekturę młodzieżową, bo inaczej wspólnego języka z młodzieżą nie znajdą. W ten sposób sprowadzą się do ich poziomu życia i bycia. (...) Oni muszą cofnąć się na pozycję zerową. Zobaczyć Boga, doświadczyć Boga. Jemu samemu dać inicjatywę i wolną rękę, wtedy dopiero zrozumieją, że dawanie odpowiedzi na młodzieżowe problemy zdobywa się nie w oglądaniu do północy telewizorze i z różnych lektur, ale u stóp tabernakulum”.

Służba dniem i nocą nie pozostawała bez wpływu na jej i tak bardzo kruche zdrowie. – Pojawiły się kłopoty z nogami, niedotlenienie i niewydolność krążenia. Coraz częściej musiała posługiwać się kulami. Wskutek upadku nastąpiło złamanie ręki, pęknięcie obojczyka,



– Spotkanie z Janem Pawłem II w 1981 roku przy okazji IV Międzynarodowej Konferencji Liderów Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej

a później dwóch żeber – tłumaczy ks. Tartak. – Odtąd już więcej nie chodziła. Rozwijająca się choroba kręgosłupa pozwalała tylko na pozycję siedzącą. Taki stan trwał ponad trzy lata – dodaje. Odeszła do wieczności 18 marca 1996 roku. – Nawet pogrzeb mamy, zamiast zwykłego żalu i łez, był piękną uroczystością wypełnioną pieśnią radości i chwały – wspomina córka. – Siostra Maria prosiła, aby na jej pogrzebie śpiewano radośnie oraz żeby do trumny ubrać ją w wiosenną sukienkę w kwiecistą łączkę. Tak też się stało. Jej pochówek, który odbył się 21 marca, w pierwszy dzień wiosny, był podobny do święta. Zdawać by się mogło, że odbywa się wesele, a nie uroczystości pogrzebowe – dodaje A. Barzowska. ■

W pracy nad tekstem korzystałem z książki „Modlitwa wstawiennicza” Marii Jurczyńskiej oraz pracy magisterskiej Agnieszki Barzowskiej pt. „Życie i działalność Marii Jurczyńskiej w latach 1919–1996”

## Dom rekolekcyjny

Nadal istnieje Diecezjalny Dom Rekolekcyjny i Pomocy Charytatywnej „W Duchu Świętym” w Żarach (Kunice). Jego inicjatorką była Maria Jurczyńska. Organizowane są tam nie tylko rekolekcje dla grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym, ale m.in. rekolekcje ogólne dla młodzieży, studentów i dorosłych, a także rekolekcje dla małżeństw, anonimowych alkoholików czy osób uwikłanych w hazard. Więcej: [www.domrekolekcyjnyzary.pl](http://www.domrekolekcyjnyzary.pl)

Na marginesie **pisze...**

felieton

**WALDEMAR HASS**historyk, muzealnik, publicysta  
skryba\_hass@op.pl**O czytaniu  
książek...**

**A**larm! Statystycznie zbyt mało czytamy! W moim mieście jest jedna księgarnia (firma) z prawdziwego zdarzenia, kilka punktów handlowych, głównie po marketach (nowości wydawnicze między skarpetkami a promocją czekoladek) oraz czasem jakieś sezonowe stoisko z podręcznikami. Są wprawdzie biblioteki, ale one mają swoje kłopoty, np. problem z dostępnością tytułów. Biorąc pod uwagę różne elementy tej czytelniczej układanki – począwszy od cen książek, przez system edukacji szkolnej, po ich obecne, kulturowe znaczenie – sądzę, że jesteśmy wpychani głównie przez decydentów w jakąś cywilizacyjną przepaść. Wielu z nich ma – jak się zdaje – ten sam kłopot, co bohaterka anegdoty, opowiadającej o starym, oksfordzkim profesorze Garrod (przytoczonej w biografii J.R.R. Tolkiena przez Michaela Corena), w kontekście pierwszej wojny światowej. Otóż „(...) pewna dama natknęła się na niego, gdy czytał książkę w oksfordzkiej księgarni. Oburzona zapytała, dlaczego wraz z innymi nie jest na froncie we Francji, broniąc cywilizacji. »Szanowna pani – odparł profesor, ledwie unosząc głowę znad książki – to ja jestem cywilizacją«. Czytajmy – ojczyzna w potrzebie! Czytajmy dla siebie... ■

W hołdzie dla patrona wioski

# Hejnał św. Wojciecha

Zdzisław  
**skomponował  
dla Wojciecha  
muzykę, która może  
stać się wizytówką  
750-letniej  
miejscowości.**

**Z**dzisław Musiał znany jest przede wszystkim z organizowania Letnich Koncertów Organowych w Międzyrzeczu, których jest pomysłodawcą, oraz Lubuskiego Weekendu Gitarowego. Jest też nauczycielem w miejscowej szkole muzycznej, gdzie uczy gry na gitarze. Ma jednak szansę zyskać sławę jako twórca „Hejnału wioski Święty Wojciech”. – Obecnie mieszkam w Międzyrzeczu, ale w Świętym Wojciechu urodzi-



KS. WITOLD LESNER

**Zdzisław Musiał chciałby, aby „Hejnał wioski Święty Wojciech” był grany z wieży kościelnej w każdą niedzielę**

łem się i spędziłem wiele szczęśliwych lat. Mam sentyment do tej wioski – wyjaśnia swoje motywacje pan Musiał. W roku 2009, w czasie obchodów jubileuszu 750-lecia tej przylegającej do Międzyrzecza miejscowości, postanowił, że skomponuje hejnał. – Czerpałem z bogatej historii hejnałów, dodając akcenty z tradycji ziemi lubuskiej – mówi muzyk. Praca nad utworem dopiero niedawno została zakończona. Prapremiere przewidziano na 13 marca. – Pomysł przyjęliśmy pozytywnie – powiedziała w rozmowie z GN Teresa Filus, sołtys wioski Święty Wojciech. – Jeszcze nie wiem, kiedy będziemy wysłuchiwać tego utworu. Sprawa jest nowa i musimy o tym pomyśleć, ale to ciekawy pomysł naszego mieszkańca, bo pan Musiał nadal jest tu zameldowany – dodała pani sołtys.

Ks. Witold Lesner

**Kapucyni z Gorzowa zorganizowali duchowe przygotowanie**

## Nie mówcie nic, słuchajcie

**W parafii św. Stanisława Kostki trwa dziewięciodniowe przygotowanie do beatyfikacji Jana Pawła II.**

**W**tw. białym kościółku ojcowie kapucyni modlą się w intencji wyniesienia na ołtarze „naszego Papieża”, jak o nim mówimy. – Chcemy przede wszystkim dać okazję do wspólnej modlitwy i refleksji, by teksty Jana Pawła II pomogły spotkać się z Jezusem. Papież nadal może nas prowadzić – mówi o. Henryk Cieniuch OFMCap, proboszcz i gwardian.

– Proponujemy dwie rzeczy. W niedzielę podczas wszystkich Mszy św. modlimy się o beatyfikację i potrzebne dla nas łaski. Wtedy też zachęcamy, by w tygodniu przedłużyć tę modlitwę w osobistych i rodzinnych prośbach. Druga rzecz to „Czwartki eucharystyczne z Janem Pawłem II” – wymienia kapucyn.

Podczas godzinnej czwartkowej adoracji Najświętszego Sakramentu



KS. WITOLD LESNER

**Jan Paweł II codziennie wiele godzin spędzał przed tabernakulum. Przygotowując się do beatyfikacji, prosimy dla siebie o potrzebę takiej modlitwy, jakiej przykład dał nam papież – mówił o. Apoloniusz**

czytane są słowa Papieża Polaka, jest krótkie rozważanie, a po nim czuwanie w milczeniu. – Zachęcam do 10-15 minut całkowitego milczenia. Nie mówcie nic, nie odmawiajcie teraz litanii czy Różańca. Słuchajcie. Wsłuchajcie się w to, co przez słowa papieża chce wam

powiedzieć Pan Bóg – zachęcał o. Apoloniusz Leśniewski OFMCap, który prowadził pierwsze czuwanie. Każde niedzielne i czwartkowe spotkanie będzie pogłębieniem duchowości modlitwy w nauczaniu Jana Pawła II.

Ks. Witold Lesner

## Wkrótce XXXIII Diecezjalna Pielgrzymka Maturzystów

# Duchowy dowód osobisty

Zanim złączą zdawać maturę, są zaproszeni na jeszcze jeden egzamin. – Nie będzie odpytywania ani żadnych ocen – zapewniają organizatorzy. **Ale potrzebna jest decyzja.**

Zgodnie z długoletnią tradycją diecezjalni maturzyści uczestniczą w Niedzielę Bożego Miłosierdzia w pielgrzymce na Jasną Górę. – W tym roku ze względu na beatyfikację Jana Pawła II i peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego w naszej diecezji i matury postanowiliśmy zmienić termin na 10 kwietnia – wyjaśnia diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Roberto Patro. Hasło tegorocznego pielgrzymowania to: „Miłosierdzie. Twój egzamin zaufania”. – Egzamin może to brzmieć dość mocno, ale chcemy uczyć naszych maturzystów zaufania do Boga, aby całe swoje życie powierzyli Jemu, bo wtedy będzie przynosiło konkretny owoc – tłumaczy ks. Patro.

„Przywitaj się, przekonaj się, zdecyduj i zaufaj” – tak nazywają się kolejne punkty programu. – „Przywitaj się” to znaczy bardzo wcześniej rano spotkać się Matką Bożą – tłumaczy Bartłomiej Dobrzyński z kurii biskupiej. – „Przekonaj się” – to konferencja. Będzie nie tylko słowo, ale także obraz, ruch, muzyka i śpiew. – Chcemy młodym opowiedzieć o miłosierdziu w różny sposób – wyjaśnia ks. Patro. Każdy uczestnik otrzyma także obrazek Jezusa Miłosiernego wyglądający jak dowód osobisty. Zaproponujemy,



ARCHIWUM BIURA PRASOWEGO JASNEJ GÓRY

**W zeszłym roku ok. 3 tys. maturzystów w całej diecezji spotkało się z bp S. Regmuntem**

aby stale nosili go przy sobie. Potem „zdecyduj”, czyli moment osobistej decyzji powierzenia swojego życia Bogu na Eucharystii. I wreszcie „zaufaj”, a więc akt zawierzenia przed cudownym obrazem Matki Jasnogórskiej.

Wielu dorosłych nie trzeba przekonywać do organizacji wyjazdu z młodzieżą. Z maturzystami z gorzowskiego Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących co roku jeździ katechetka Bogumiła Olesińska. – To nie jest modlitwa o cudowne zdanie matury, bo jeśli ktoś się nie uczy, to i tak nie zda. Moi maturzyści wiedzą, dokąd i po co jadą. Chrześcijanin w ważnych momentach swojego życia powinien jechać do naszej duchowej stolicy – przekonuje.

kk

Szczegóły na stronie: [www.ddm.org.pl](http://www.ddm.org.pl)

## Wejść na Jasną Górę



**ELA CZAJKA**  
KATOLICKIE LICEUM  
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE (KLO)  
W ŻARACH

– Na pielgrzymce pragnę podziękować Maryi za trzy lata nauki w liceum, a także za spotkanie wspaniałych i wartościowych ludzi, prosić o mądrość i światło Ducha Świętego na czas maturalnych oraz o pomoc w wyborze kierunku studiów.



**DAWID SIANKIEWICZ**  
KLO W ZIELONEJ GÓRZE

– Jadę, by się pomodlić o dobre zdanie matury. Będę prosił o pomoc w nauce, w codziennych obowiązkach i o zdrowie dla mojej rodziny. Nigdy nie byłem na Jasnej Górze, również dlatego chcę tam pojechać.



**MARIUSZ WYSAKOWSKI**  
KLO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

– Jadę, bo Maryja jest moją Matką i Ją kocham. Chcę wzmocnić się modlitewnie i duchowo. Będę prosił o pomoc w rozeznaniu mojego życiowego powołania i właściwy wybór dalszej drogi. Moje przygotowania polegają przede wszystkim na przystąpieniu do spowiedzi, aby z czystym sercem stanąć przed Maryją

## zaproszenia

### Festiwal Życia

Od **24 do 27 marca** będziemy mogli w Zielonej Górze m.in. zobaczyć sztukę teatralną, obejrzeć film i wziąć udział w koncercie. Kulminacyjny punkt obchodów to Msza św. z duchową adopcją dziecka poczętego w kościele Najświętszego Zbawiciela 27 marca o godz. 12.00. Po niej ulicami Zielonej Góry pod pomnik Jana Pawła II przy kościele Ducha Świętego przejdzie Marsz dla Życia. Przed marszem będziemy mogli przekazać paczkę pieluszek oraz oddać krew. Szczegóły: [www.spr.zgora.pl](http://www.spr.zgora.pl)



### Rekolekcje z tańcem

„Nadeszły gody baranka” – rekolekcje z tańcem dla małżeństw połączone z modlitwą tańcem i zajęciami ruchowymi poprowadzą Marcin i Monika Gajdowie **od 6 do 7 maja** w Sanktuarium Matki Cierpliwie Słuchającej w Rokitanie. Informacji i zgłoszenia: Marcin Gajda – 500 863 104.

### Ciekawe wykłady

Na prelekcję biblisty ks. dr Andrzeja Oczachowskiego: „Listy św. Pawła” **22 marca** i ks. Witolda Lesnera „Duchowość Kartuzów” **29 marca**

zaprasza zielonogórski KIK. Spotkania odbywają się w Sali klubu przy ul. Bułgarskiej 30 (budynek plebani). Początek o godz. 19.00

### Światowy Dzień Młodzieży

Przeżywanie Światowego Dnia Młodzieży w Niedzielę Palmową zaplanowano w trzech największych miastach diecezji: Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp. oraz Głogowie. Będzie adoracja krzyża oraz Eucharystia pod przewodnictwem biskupa. Hasło spotkania: „Zbudowani i zakorzenieni na Chrystusie”. Szczegóły: [www.ddm.org.pl](http://www.ddm.org.pl)

PANORAMA PARAFII **pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Bożnowie**

# Jak księżyc w nowiu

Codzienne życie w parafii to wspólna praca kolejnych proboszczów i parafian. Troska o życie duchowe łączy się tu z dbaniem o wygląd zewnętrzny.

Pierwsza wzmianka o kościele w Bożnowie pochodzi z 1291 roku. W ciągu wieków świątynia miała wielu gospodarzy. Korzystali z niej protestanci i katolicy. Zakony jezuitów i augustianów oraz księża misjonarze pełnili tu swoją posługę. Do roku 1972 należała do archidiecezji wrocławskiej, a obecnie do diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Parafię tworzy dziś niespełna 1300 osób, z których większość to repatrianci ze Wschodu i ich potomkowie. – Dla mnie nazwa naszej wsi jest niesamowita. „Boż-nów”, czyli jak księżyc w nowiu zwrócony całkowicie jest w stronę słońca, tak my powinniśmy zwracać się cali do Boga – wyjaśnia własną teorię Stanisław Martyniak. – Mam nadzieję, że kiedyś tak się stanie – dodaje z uśmiechem.

## Świecy dla parafii

Już tradycją w parafii stało się zaangażowanie rodziców dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii św. Dzięki nim co roku przybywa w parafii jakiś ważny element. W ten sposób powstały wokół kościoła Droga Krzyżowa, grota Matki Bożej czy pomnik Jana Pawła II, a wewnątrz m.in. obrazy Maryi i Miłosierdzia Bożego, ławki i konfesjonał. – Nie wszyscy regularnie uczestniczą w życiu religijnym, ale na tych, którzy są, można zawsze liczyć – tłumaczy zaangażowanie parafian ks. Władysław Urbanik. Jedną z takich osób jest Stanisław Martyniak, który był tenorem w parafialnym chórze, a teraz służy na Mszy św. czytaniem Pisma Świętego czy śpiewaniem psalmu. – Jestem



**Pierwszą Komunię św. przeżywają dzieci i ich rodzice, którzy z tej okazji co roku pozostawiają w parafii jakiś trwały ślad**  
**PONIŻEJ: Dla członków zespołu „Złote Łany” w 2009 roku dużym przeżyciem była możliwość zaśpiewania Maryi w Ostrej Bramie w Wilnie**



praktykującym chrześcijaninem i czymś oczywistym jest dla mnie, że otrzymanymi od Boga talentami trzeba służyć – wyjaśnia pan Stanisław. Z jego inicjatywy w Bożnowie w każdy piątek odprawiana jest Droga Krzyżowa. – Pewnego roku w Wielkim Tygodniu jako element dekoracji służyło oblicze Jezusa z Całunu Turyńskiego otoczone koroną cierniową. Bardzo mnie poruszył ten widok. Zrodziło się wtedy pragnienie odmawiania Drogi Krzyżowej przez cały rok – dzieli się parafianin. Od dwóch lat ta modlitwa wpisuje się w życie duchowe parafii.

## Ludowa wizytówka

Stowarzyszenie Muzyków Ludowych „Złote Łany” to znak firmowy Bożnowa. Wokalno-instrumentalny

zespół założyli członkowie byłego chóru parafialnego w 2004 roku. – Śpiewamy dosłownie wszystko. Pieśni religijne, ludowe, w tym również kresowe, patriotyczne i biesiadne – wymienia Tadeusz Błach, sołtys Bożnowa i prezes stowarzyszenia. – Teraz, z okazji beatyfikacji Jana Pawła II, przygotowujemy m.in. nową aranżację „Barki”, którą będziemy śpiewać na trzy głosy – dodaje. „Złote Łany” występują nie tylko z okazji miejscowych czy regionalnych wydarzeń, ale koncertują też za granicą, w ośrodkach polonijnych na Ukrainie, Litwie czy na Węgrzech. W swoim dorobku mają wiele nagród wyśpiewanych na przeglądach i festiwalach, nagrali również kilka płyt. Opiekunem artystycznym jest muzyk Paweł Franczyk.

**Ks. Witold Lesner**

**Zapraszamy na Msze św. niedzielne**

Bożnow – **9.00, 12.00**  
 Chrobów – **10.30**



## Zdaniem proboszcza



– Nie wyobrażam sobie życia duchowego bez nabożeństwa do Serca Pana Jezusa. W czasie

intronizacji Najświętszego Serca cała parafia oddała się całkowicie Jezusowi i jestem głęboko przekonany, że Pan Bóg na co dzień kieruje naszym życiem. Cieszmy się, że co jakiś czas sami parafianie przychodzą z konkretną inicjatywą. Tak zrodził się np. pomysł cotygodniowej, całorocznej Drogi Krzyżowej. Każdorazowo rekolekcje parafialne są tematyczne i prowadzą je zawsze zakonnicy z innego zgromadzenia. To przynosi owoce. Dla przykładu, w 2005 roku franciszkanin zapoczątkował grupę o. Pio. Wcześniej michalita wprowadził codzienną modlitwę do św. Michała Archanioła, a jezuita nabożeństwo za wstawiennictwem św. s. Faustyny, kiedy to modlimy się szczególnie za chorych i cierpiących. Ważne jest apostołstwo chorych, w ramach którego regularnie odwiedzam ok. 25 osób, i stowarzyszenie Dobrej Śmierci Matki Bożej Bolesnej. Dla mnie, jako księdza, radością jest to, że nikt z tego grona nie umarł bez sakramentów.

**Ks. Władysław Urbanik**

Urodził się w Besku (woj. podkarpackie) w 1947 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1974 roku w Krakowie. Wikariuszem był w Sulcinie, Krośnie Odrz. i Gorzowie Wlkp., proboszczem – w Zelechowie, Chwielicach i od 17 lat w Bożnowie.